

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterodzielnej kolumny. Listy do redakcji i ekspedycji winny być frankowane.

№ 56.

Czwartek 8 marca 1860.

№ 56.

**Poznań, 7 marca.** Wspomniany przez nas berliński dziennik Bank- und Handels-Zeitung podajemy poniżej w całości, w tłumieniu dosłownem:

Najnowszy ziemski regulamin dla W. Ks. Poznańskiego z 24 listopada 1859.

I.

„Gorzki żal każdego razu w umysł nasz się wlewa, ilekroć na polu ekonomii narodowej wykrywa się z rozporządzeniami rządowymi, które dają świadectwo, jako mimo epoki nowój w sprawach które dają prawo postępowania, dotąd nie można się rozstać z przestarzałą biurokracją wszechmocą, wszechmądrością i mięszają się do wszystkiego. Twierdzenie dawno już dotychczas naukowymi najznakomitszych ekonomistów podowane poparte, które, możnaby rzec już w elektoratu każdego statysty zostało zapisane, że nie powinien się mięszać do finansów państwa, twierdzenie to jak się zdaje nas jeszcze tym czasem ma pozostać niedoścignym ideałem, a nie z tego zaiste powodu, że twierdzenie to za błędne uznano, ale że brak śmiałości i energii, by je praktycznie wynieść na podstawie nauki instytucji narodowo-ekonomicznych. Z oswojeniem własności, od wielu lat zamierzaniem, to się zgadza opieka ministeryalna, która jeśli po to w niektórych rozporządzeniach przeziera, za to bywa skutkiem niejasnego pojęcia prawa nadzwyczajnego, które to niezawodnie służy państwu; a ta nieśmiałość, jak wszystko co nie jest ni jasne ni pewne, przyczynia się do zgubnych wypadków.

Tak samo jak i my, także rząd o tym jest przekonany, że w wydziale majątku osób prywatnych najwłaściwszym ministrem skarbu i spraw wewnętrznych być powinien właściciel sam, a jednak rząd zapiera się tego przekonania przez to, że (najczęściej w zarządzie najlepszym) narzuca mu się gwałtem i chwytając środki, które z powodu nieświadomości potrzeb konwencyonalnych albo miejscowych słusznemu intencjom tysięcy obywateli się przeciwia i miasto hamuje rozwój dobrego bytu narodowego, tylko go wstręcają.

„Za nieszczęsną pomyłkę tego rodzaju wyobrażamy sobie prawo z 24 listopada 1859 świeżo wydane w sprawie ziemstwa poznańskiego i kontraktowane przez pana ministra spraw wewnętrznych. Najwyższy szacunek oddajemy hrabiemu Schwedowi. Wdzięcznym umysłem cenimy wielkie jego usługi około reformy wewnętrznej zarządu kraju w tym czasie, i dalecy od tego jesteśmy by mu w sprawie i głębokiego uzdolnienia na statystę odmówić. Ale właśnie z tego powodu dziwimy się moim, że się dał uwieść i wprowadzić na pole, dla którego statysta się nie urodził; i że imię swoje cennie położył pod rozporządzeniem, które każdy rozumny człowiek, co jakkolwiek z istotą zakładów ziemstwa kredytowego się oswoił, natychmiast musi uznać za niesprawiedliwe, przewrotne i szkodliwe.

Nie wiemy czy to prawda, o czem słyhać potocznie, że ciasne pojmowanie i względy politycznej natury władz prowincji administracyjnych pana ministra skłoniły, aby zamknął ucho życzeniom wyrażonym przez deputowanych poznańskiego ziemskiego stowarzyszenia, ale tylko z treści ogłoszonego rozporządzenia najdokładniej pewną być nam się może, że ono, jako jedynie akt władzy jest nie tylko krzywdą widoczną, ale nadto z zdrowym rozumem ekonomii narodowej pogodzić się nie da. Wobec więc pochop bierzemy do wzniecenia publicznej dyskusji nad tym przedmiotem.

Jesteśmy szczerymi zwolennikami samorządu, czy w wielkim życiu całego państwa, czy w sprawach gospodarstwa narodowego. Logika tego zdania: że im więcej o powodzeniu złem czy dobrem korporacji jakiegokolwiek rodzaju nie może być powołany, a członkowie tej korporacji, zdaje nam się tak jaśnie i wyczerpująco, że prawie niepodobną nam się widzi tęsknota za czasami tych rozporządzeń co dotychczas uszczęśliwiały, albo wcale by znaleźć się mogli w walce biorący w obronę zasadę władzy na tym

polu. Z tej wychodząc myśli, żądamy dla ziemskiego stowarzyszenia poznańskiego prawo wolnego samorządu w obrębie granic określonych prawem ogólnym i szczegółowymi ustawami. Towarzystwo jest tylko stanowym kredytowym instytutem, ugruntowanym na zasadzie rękojmi solidarnego, przy którym to instytucie państwo żadnej na siebie nie wzięło gwarancji materialnej, ani za procenta, ani też za kapitał; zatem sprawiedliwą być się wydaje, że mu nie tylko wszystkie prawa bezimiennym stowarzyszeniom już przez prawodawstwo krajowe dozwolone, przyznane być powinny, ale nadto prawo stanowienia o sobie które w jego statutach (§§. 172 i 183. P. O. K. z 15 grudnia 1821 i P. O. K. z 15 kwietnia 1842) niewątpliwie już jest zawarte, powinno w większej jeszcze mierze całe i nienaruszenie zostać mu zachowane.

Jeśli, jak się dzieje obecnie, zachodzi przypadek gdzie konieczna i uzasadniona objawia się potrzeba rozszerzenia działania instytutu, wtedy oględny statysta jedynie samemu stowarzyszeniu powinien pozostawić obrady, decyzję, słowem inicjatywę; a zaś własne działanie statysta ten powinien ograniczyć na sprawdzenie, że stanowiska głównego nadzoru, czyli propozycje wniesione zgadzają się z interesem dobra publicznego i bezpieczeństwa prawnego. Każde inne postępowanie któreby inny jak z większości najbliższych interesowanych wzięło początek, i jedynie o sprawozdania urzędowe władz politycznych się opierało, widzi nam się być naruszeniem prawa prywatnego, a ponieważ zawiera przymus, pochwalić go nie możemy.

Przypatrzmy się więc sprawie w obecnym przypadku.

Jest powszechnie znajomą, że kredyt ziemski w Poznańskim częścią z powodu miejscowych nieurodzajów, częścią dla powszechnego wstrzymania targu pieniężnego od kilku lat niedomaga. Klęską tą dotknięci właściciele ziemscy, zbierają się i podają wniosek: zważywszy iż już mniej więcej połowę swego długu zastawnego przez amortyzację umorzyli, w najtrudniejszych okolicznościach na czas płacili procenta, że instytut ich w świecie handlowym używa sławy najlepszej, a teraz rozrządza właściwym gotowym funduszem rezerwowym, złożonym z około miliona sześćkroćstutysięcy talarów, wreszcie że wartość dóbr ich znacznie się podniosła przez rozumną uprawę, aby więc naczelnie wydano trzećcia seryą listów w zastawnych lit. C. aż do dwóch trzecich taksy, albo też, ewentualnie, z now wzięto kapitał już umorzony w cztero i trzy i półprocentowych listach zastawnych, zatrzymując rękojmię solidarną i wszelkie pierwotnie na się wzięte gwarancje.

Cóż czyni ministeryum?

Zamiast zwołać walne zebranie towarzystwa ziemskiego i przedłożyć mu te życzenia, „dla obrad i decyzji wedle ustawy“, ministeryum przez komisarza zakazuje na porządnym walnym zebraniu odbytym r. 1858 wszelkiej dyskusji nad tym przedmiotem członków towarzystwa tak blisko dotyczącym, i statecznie się wzbrania przyznać towarzystwu jakiegokolwiek prawo inicjatywne. Zapewne by tym większą sprawić niespodziankę, zostawia prowincją przez dwa lata w oczekiwaniu co najwięcej naprężonem, a w końcu w dniu pamiętnym 24 listopada 1859 uszczęśliwia ją owym rozporządzeniem, które ma być rajem wszelkich nadziei i życzeń.

Wprawdzie żadnych na wstępie ni w końcu przy tym prawie niezmiernie ważnym nie wydrukowano powodów, jak to indziej niby bywa zwyczajem, ale to jedno stanowczo z niego przebiega, że pan minister

\*) Jak to też już w roku 1840 przy emisji 3½ % poznańskich listów zastawnych się wydarzyło. W wstępie do P. R. K. z dnia 15 kwietnia 1842 stoi wyraźnie: „My Fryderyk Wilhelm, z Bożej łaski król Pruski etc. Po wynurzeniu życzenia z strony w roku 1836 obradującego walnego zebrania poznańskiego Ziemstwa kredytowego, ażeby przystąpienie do niego aż do ..... jeszcze dozwolone zostało, My także po wysłuchaniu Naszego ministeryum stanu do tego życzenia przychylić się raczyliśmy i kiedy potem walne zebranie w r. 1840 stosownie do ustawy nad tym wnioskiem obradowało i takowy uchwaliło; rozporządzamy przeto itd.“

zgadza się co do pomysłu na propozycje poznańskiego ziemskiego stowarzyszenia. Także i pan minister o słuszności i dogodności trzeciego wydania seryi listów zastawnych aż do dwóch trzecich taksy zupełnie jest przekonany (Oddz. II §. 1 regul. z 24 listopada 1859), także i pan minister nic nie ma do nadmienia przeciw nowemu kredytowi w miejscu umorzonego kapitału (Oddz. I w inn. m.), także i pan minister uznaje konieczność wsparcia na nowo kredytu w Poznańskim, a pomimo to odmawia najwyższego zatwierdzenia propozycji wychodzących z stowarzyszenia ziemskiego, jedynie i wyłącznie z tego powodu, aby zupełnie tychże samych propozycji wykonanie powierzyć instytutowi nie stanowemu, lecz rządowemu. Uszczęśliwienie z góry, niechby środkami przymusowymi. Co na jednej stronie wstrzymano, to na drugiej nadano wspaniałomyślnie, lecz tylko za pomocą ramienia biurokracji. Tutaj wyrok na śmierć, bez poprzedniego procesu, przeciw instytutowi w całej pełni życia kwitującemu, tam metryka dla młodego nowonarodzonego dziecięcia, oddanego, w opiekę rządową.

Pojąc tę sprzeczność wewnętrzną prawa w tym regulaminie wynaleść związek prawodawczy, siły nasze przechodzi i głośno do tego się przyznawamy; ale najmniej możemy nad nim jako godło krótką zamieścić sentencją, która to brzmi: *sum cuique.*

II.

Może nam kto zarzuci, że są arbitralne wyroki, które skutek zbawienny usprawiedliwiają; że pożytek jest ważnym czynnikiem prawodawstwa na polu gospodarstwa narodowego, i że właśnie na polu tym powinno przeważać to, co błogi skutek przynosi.

Chociaż to brzmi przeciwnie zdaniu powszechnie przyjętemu, bierzemy ztąd dostateczny pochop do zastanowienia się poważnego nad praktycznym zastosowaniem prawa z dnia 24 listopada 1859 i będziemy się starali wysledzić czy to prawo z pomienionego stanowiska bronione być może.

Jeżeliśmy intencją pana ministra dobrze zrozumieli, zamierza on przez prawo z dnia 24 listopada:

- 1) utworzyć dla posiadłości ziemskich w Poznańskim o ile możliwości jak najtańszy i trwały kredyt realny a
- 2) kapitalistom podać pewne z mianom kursowym jak najmniej podlegające, procent przynoszące papiery, w którychby mogli swe kapitały umieścić.

Ten cel ujęty ma być przez to z większą pewnością osiągnięty, że trudnienie się pożyczkami i wydawaniem listów zastawnych dyrekcji dawnego stowarzyszenia ziemskiego zostaje odjęte a przelane na władzę bezpośrednio z ramienia rządu idącą; instytut stanowy ma być uprzątniony, aby ustąpił miejsca instytutowi rządowemu.

Dla kogo i jakie korzyści ztąd urosć mogą?

Nie jesteśmy zasadniczymi przeciwnikami Nowego Poznańskiego instytutu kredytowego i nie mielibyśmy już ze względu na czyn dokonany przeciw stósowności jego istnienia nie w istocie do nadmienia, dopóki by ono nie wykraczało z granic ustawy z dnia 13 maja 1857 mu określonych.

Również nie jest naszym zadaniem, podać ścisłą krytykę ustawy tego instytutu. Przytoczyć jednak nam wypada dla powszechnego zorientowania się, że jest ziemskim instytutem kredytowym utworzonym przez pana Westphalen w roku 1857 dla posiadłości pomniejszych, na które wskutek abluicy ciężarów realnych można listy zastawne zaciągnąć, i dla wszystkich innych posiadłości ziemskich, które nie należą do wielkiego stowarzyszenia ziemskiego; że administrowany jest podług statutów z góry nadanych i przez urzędników bezpośrednio przez rząd mianowanych; że pomiędzy właścicielami ziemskimi nie umiał sobie dotąd zjednać uznania, głównie z tego powodu, że statuta jego wypowiedzenie udzielonych listów zastawnych każdej chwili czynią zależnym od osobistego zapatrywania się królewskiej dyrekcji; i że w końcu jego listy kredytowe, pomimo że przynoszą 4 procent prowizji, czy to ze względu

na szczupłe wyposażenie instytutu, czy z powodu świeżości firmy młodocianej, nie mogły dotąd w zaufaniu kapitalistów wytrzymać konkurencji z 3 1/2% procentowymi listami zastawnymi i przy każdej zamieszce na targach pieniężnych europejskich spadały znacznie w kursie. W roku 1859 był na przykład stosunek następujący:

Rok 1859.			
	4% stare	3 1/2% stare	4% nowe listy zast.
3 stycznia	98 7/8	88 3/8	89 5/8
31 "	99 1/4	88 5/8	89 1/4
15 lutego	99 1/8	88 1/4	89 3/8
28 "	99	88	88 1/4
31 marca	99 1/4	86 3/4	87 1/2
15 kwietnia	—	85 1/2	86 3/4
14 maja	96	—	—
15 czerwca	95 1/2	—	—
30 "	—	—	78
30 lipca	99	86	86 1/2
31 sierpnia	99	87 1/2	86 1/4
30 września	99	87 1/2	85 1/4
15 październ.	99	88 1/4	85 3/4
15 listopada	99 1/4	88 1/4	86 3/4
15 grudnia	99 1/2	88 1/2	86 3/4
31 "	100	89 1/2	87 3/4

Podług powyższego zestawienia mniemamy że się z prawdą nie miniem, przyjmując średni najwyższy kurs przecięciowy nowych poznańskich listów zastawnych w czasach spokojnych i mniej spokojnych na 85% w gotowiznie.

Biorąc za podstawę liczbę tę i ustawy prawa z dnia 24 listopada 1859 (Oddział II, §§ 1—6) wykazemy kosztą, jakie ponieść musi potrzebujący kredytu w przypadku najprostszym i najpomyślniejszym.

Wies A oszacowaną jest przez dawne ziemstwo na	60,000 tal.
Obciążona jest już do połowy taksy listami zastawnymi	30,000 tal.
Podług prawa z dnia 24 listopada może właściciel żądać jeszcze udzielenia mu listów zastawnych w wysokości jednej szóstej wartości, zatem	10,000 tal.
Od tego odtrąca się podług § 5. oddz. II dwuletnia prowizja całej zahipotekowanej sumy listów zastawnych (30,000) dla funduszu rezerwowego, rachując po 5 1/4%	3,150 tal.
Koszta itd.	350 tal.
pozostaje właścicielowi kwota nominalna w nowych poznańskich listach zastawnych w ilości	6,500 tal.
które sprzedane po 85% czynią netto	5,522 tal.
czyli 55 11/50 %.	

Powtarzamy w najpomyślniejszym i najprostszym przypadku. Bo jeżeli, jak to przy bardzo wielu dobrach zachodzić może, przy oznaczeniu udzielić się mającej sumy listów zastawnych §§ 2. nr. 1 do 2 i 5 zastósowane zostaną, jeżeli zatem albo przyjęte w pierwiastkowej taksie przychody w gotowiznie zostały abluowane, albo inne zmniejszenia substancji nastąpiły, a do tego jeszcze ciężary wieczyste na kapitał zamienione i od sumy odciagnione zostaną, w takim razie, jakkolwiek to brzmi dziwno, łatwo zdarzyć się może, iż suma mająca być odebrana, zredukowałaby się na zero.

Drugi przypadek jest, że właściciel wsi A zamierza zaciągnąć na nowo listy zastawne w miejsce już umorzonych. Przyjmujemy, że z zaciągniętych 30,000 tal. już połowa, zatem 15,000 tal. jest umorzona. Na pozostałe nieumorzony 15,000 tal. obowiązany jest poszukujący kredytu podług prawa z dnia 24 listopada 1859 (Oddział I) i prawa z dnia 13 maja 1857 (§ 3 nr. 1) złożyć kaucyi 40 procentów z nominalnej sumy otrzymanej w nowych poznańskich listach zastawnych. Odtrąci się zatem od przyznanego mu 15,000 tal. 40% czyli

Kosztów mniej więcej	300 tal.
pozostaje	8,700 tal.
sprzedane po 85% czynią netto	7,395 tal.

Pożyczka ta była by zatem zaciągnięta po 49 1/30 %.

Bije w oczy, że dobrodziejstwo tego rodzaju nie może przynieść właścicielowi ziemskiemu najmniejszej korzyści. Gdyż najbardziej potrzebnym jest właścicielowi ziemskiemu kredyt tani i trwały. Do pierwszego przymiotu nie może kredyt udzielony mu na mocy prawa z dnia 24 listopada rozsądnej rościć pretensyi; drugi będzie ułudnym, jeśli zważymy, że kredyt ten udzielony jest od zakładu, którego dyrekcji służy prawo podług własnego nieodpowiedzialnego uznania, każdego czasu znowu go cofnąć.

Przypatrzmy się dalej tej sprawie ze stanowiska kapitalistów.

Jak wiadomo listy zastawne nie należą do właściwych papierów spekulacyjnych. Kupują je po większej części tylko ci, którzy biesieczne umieszczenie swego kapitału i pewne prowizye przenoszą nad możebny wielki zysk. Ze zatem opinia tej publiczności skłoni się w daleko wyższym stopniu do papierów, które już w najgorszych nawet czasach dobru się okazały i które w obieg puszczają zakład rozporządzający, jak znana jest powszechnie, wielkim funduszem rezerwowym, zaś odstręczy się ta opinia od papieru, któremu zbywa na wszystkich wspomnianych zaletach; jest to oczywista, a równie łatwo można przewidzieć, że niekorzyść tę sama tylko protekcyja rządowa nie zrównoważy. Bo jakkolwiek ona jest ważną protekcyją zostanie ona zawsze tylko chwilowym środkiem, który sam jeden wyłącznie nie jest w stanie uchronić papieru kredytowy od znacznych fluktuacyi.

Nie możemy także pominąć jak niekorzystny wpływ koniecznie wywierać musi regulaminem w zupełnej sprzeczności z dotąd przyjętymi zasadami, rozporządzone połączenie dwóch całkiem różnorodnych instytutów kredytowych na jedną i tóż samą mającą posiadłość na kurs listów zastawnych zahipotekowanych na drugim miejscu; albowiem w administracyjnym względzie połączenie takie doprowadzić musi do bardzo niebezpiecznego zamieszania i do nieodzownej kolizki. Któremu z obydwóch instytutów ma służyć prawo pierwszeństwa przy zdarzyć się mogących sekwestracjach, taksach subhastacyjnych itd.? Którego instytutu taksa ma rozstrzygać? Jaki ma być w ogóle stosunek ich do siebie?

Co do tych i niektórych innych kwestyi nie daje nam regulamin sam najmniejszego objaśnienia, co tem smutniejszą jest, że właśnie dla papiery kredytowe kupującej publiczności bardzo byłoby upragnionem każdego czasu mieć jasne i wyraźne wyobrażenie o wewnętrznej organizacji zakładu, któremu swe kapitały powierza.

Jeżeli zatem, jak się pokazuje z tego cośmy powyżej nadmienili, regulamin ten ani właścicielom ziemskim ani kapitalistom właściwego pożytku i sprawiedliwych korzyści nie obiecuje; jeżeli przeciwnie wyłączenie sprawy powyższe naprowadza nas do twierdzenia Jana Stuarta Mill tak trafnie postawionego: „że we wszystkich więcej rozwiniętych państwach przeważna część interesów przez wmieszanie się rządu gorzej bywa urządzoną, jak to byłoby nastąpiło, gdyby urządzenie takie pozostawiono członkom bezpośrednio w nich udział mającym, albo ich samodzielnemu rozporządzeniu, gdyby się o nich nie troszczono“, natenczas następcza się pytanie, dla kogo zgoła prawo to wydanem zostało, i jakie, chociaż nie wymienione, to pośrednie przynajmniej zamiary są w niem zawarte?

Albo może też po nas żądają, żebyśmy samymi tylko względem protekcyjnym taką przyznali donośność, iżby dla nich kredyt, spokoj w ogóle dobre mienie naszych współobywateli z tamtej strony Odry na najgroźniejsze wystawiono niebezpieczeństwo?

Znamy w politycznej ekonomii szkołę, która twierdzi: Mieszanie się i protekcyja dla dobra narodu.

Znamy tamże inną szkołę, twierdzącą:

Laissez aller i Laissez faire dla dobra narodu.

Obysmy nigdy nie byli poznali szkoły, o której opinia publiczna powiedziecby musiała: Mieszanie się i protekcyja na szkodę narodu.

### III.

Czy może prawo z dnia 24 listopada 1859 roku jest przez wyższy rozum stanu nakazanym środkiem, albo czy też jest tylko politycznym błędem?

Nie należymy do powierników rządu i dla tego nie jesteśmy wtajemniczeni w zasady, podług których ministerstwo W. Ks. Poznańskim rządzić zamysła. Z tego więc stanowiska niepodobna nam przyjąć obronę tego prawa na siebie. Ponieważ jednak nie raz dochodziło do naszych uszu zaprzeczenie twierdzenia, jakoby W. Ks. Poznańskie nie podług praw, lecz podług zasad było rządzone, i ponieważ z zasady jesteśmy wyraźnymi nieprzyjaciółmi wszelkiego stanu wyjątkowego i pragniemy, żeby nareszcie wszędzie i uczciwie w naszej ojczyźnie zastosowaniem było pojęcie państwa prawnego, dla tego obstajemy przy twierdzeniu Burkiego: „że najlepszą polityką jest polityka najsprawiedliwsza“, i przychodzim w niniejszym przypadku do dobrze rozważonego przekonania, że ponieważ prawo z dnia 24 listopada 1859 roku zasadza się na oczywistej niesprawiedliwości, musi zatem głębokie i uzasadnione rozstrojenie wywołać w części kraju najbliższej niemu dotkniętej.

Czyli mu przyklaskiwać czy złorzeczyć będziemy, faktem zawsze pozostanie, że istotny punkt ciężkości owej ogromnej walki, która się reformacją rozpoczęła i od przeszło 300 lat historią wszystkich ucy-

wilizowanych narodów zapełnia, spoczywa w emancypacyi osób na polu duchowym, politycznym i socyalnym.

Jeżeli więc system konstytucyjny ma być tym owocem tej walki, a nie próżnym jedynie i marnym frazesem, natenczas powinien wyobrażać żywą formułę najwyższego uznania w państwie i wazania osobistej wolności; i to nietylko wylacznie względem pojedynczego fizycznego obywatela państwa, ale i względem moralnego, względem korporacyi. Im droższą jest człowiekowi jaka posiadłość, z im większymi ofiarami ją okupił, tém jest zazdrośniejszy o nienaruszone jej zachowanie i więcej jest usposobiony do obawy, aby takowej stracił. Obawa ta znamionuje najwolniejsze i najmniejsze społeczeństwa w wysokim stopniu, i podobnie bardziej nie może obrazić narodu godnego wolności, jak targnięcie się na uświęcone prawa jego osobistości, jakiegokolwiek byłoby ono natury, którekolwiek strony egzystencyi ludzkiej by ono się nie czyło.

Jeżeli już w krajach despotycznie rządzonych pewne koło, wśród którego osoba używa wolności i jeżeli do tego koła mianowicie prawo wolnego rozrządzania majątkiem prywatnym należy, o ile bardziej musimy się zdumieć, widząc, że takie prawomówionem zostało znacznej ilości obywateli państwa w kraju, który hołduje rzetelnie prawdziwemu postępowi, który rządzony jest przez odpowiedzialne ministeryum, przez wyobraźnieli stronnictwa liberalnego. Oburzyliby nas do głębi i ostatnią tyranią byśmy się skarżyli, gdyby np. rządowi w Petersburgu przyszło do głowy wstrzymać wszystkie prywatne domy bankierskie i światu handlowemu nakazać, ażeby wszystkie weksle eskomptował z znaczną stratą, w naznaczonym przez nie rządowym instytucie bankowym, a patrzymy się to spokojnie i milczemy, kiedy w przypadku bardzo podobnym regulamin wydany został dla właścicieli ziemskich w Poznańskim. Któż człowiek rozsądny zaprzeczałby, że w idei konstytucyjnej jest zawarte połączenie logiczne obszarów politycznego i ekonomicznego, i ktoż mienił że się dadzą pogodzić wolna reprezentacja ludowa, z cenzurą zaradczą, wolność druku z primum religijnym, nakładanie podatków na siebie cechami. Albo może kto mniema, że takie środki są zdolne w przyłączonej części kraju i pomimo obcą narodowością podnieść imię niemieckie?

Gdyby nawet, czemu z resztą, wedle świadomości naszej prawdziwych stosunków, zupełnie przeczyłoby gdyby było prawdą, że poznańskie stowarzyszenie ziemskie jest ostatnim legalnym organizmem państwowego krajowego żywiołu w Poznańskim i gdyby przez niego częstokroć w politycznych celach był użytem, jeszcze i w tém nie znajdujemy dostatecznego powodu do wyrzeczenia przeciw niemu Carthagenem esse delezam, gdyż silnemu rządowi, jak jest nasz, służy dość prawnych środków i dróg, ażeby z zakresu działalności towarzystwa wszelkie polityczne lub wicherzące czynności na zawsze wykluczyć. W każdym razie tę chwilę, którą wybrano do twierdzenia się na narodowy instytut kredytowy, uważamy za bardzo niewczesną i za niepolityczną wybraną.

Kiedy parlament angielski uważał za korzystnym udzielić rządowi nadzorcze i po części regulujące prawo nad stowarzyszeniami kolei żelaznych, nie dał kolei żelaznych ministerstwu spraw wewnętrznych, ale utworzył osobną władzę kolei żelaznych. Któż nie uznał wysokiego praktycznego znaczenia takiej uchwały! Przy tak ogromnym rozgałęzieniu nowoczesnego kredytu, przy tak niezmiernym zwiększeniu ruchomych i ufundowanych zakładów kredytowych nawet dla najzdadniejszych naczelników ministerstwa spraw wewnętrznych jest niepodobną, tak skomplikowanej gałęzi potrzebną uwagę i pieczołowitą poświęcić. System podziału pracy wszędzie obecny, panujący, powinien również i do spraw rządowych być wprowadzony, a zwłaszcza tam, gdzie trzymanie się uporeczywe dawnego rozgraniczenia wydziałów, mimo zmiany okoliczności żadnego nie przynosi pożytku.

Wyłączność jest dziś główną dążnością tak w kształceniu jak w interesach. Bardzo łatwo znaleźć nity statysta na polu polityki wewnętrznej nie posiadać potrzebnej i gruntownego doświadczenia i znajomości istoty kredytowej, tak by o sprawach tych w najwyższej instancji trafne miano zdanie. Czyżby zatem nie lepiej odpowiadało pomysłowości krajowej, gdyby ten rodzaj czynności ministerstwa spraw wewnętrznych poruczyć władzy złożonej z ludzi fachowych, np. krajowemu kolegium ekonomicznemu, albo ministerstwu spraw rolniczych, połączeniu z ministrem skarbu, zwłaszcza ile się odnosi do ziemskich instytutów? Czyżby przez tę odmianę nieskończone uciążliwości z powodu wyższych wzglę-

politycznych przy udzielaniu koncesji na zawsze były ominione? Czyżby może nie było wreszcie czasie wyrzec się systemu „ściskania środków”, a przy rozstrzygnięciu wniosków z dziedziny gospodarstwa narodowego jedynie słusność i użytek ich, nie zaś polityczny kierunek co wnioski stawiali, mieć na względzie?

## IV.

rozprawką zaiste nie kusiliśmy się o to, by komyslnie targnąć się choć na listek świeżego, zdołającego skronie szlachetnego statysty, ni-nam, ani na chwilę, przez myśl nie przeszła, by o troskliwej i n t e n c y i ministra; nigdy też z zasady nie pragnęli zażęgać niezgodę, nie jedynie tylko z zgody najzupełniejszej można spodziewać zbawienia i ratunku; cecy est un re de bonne foy, jak powiada zacny Mon-ne, a co mamy przedewszystkiem na sercu i dla otwarcie głos zabraliśmy, było to wskazanie, na które się koniecznie wystawia nawet zdolniejszy statysta, jeśli się zapuszcza w ekspe-rymента co do wykonywania władzy, co w rzą-dzenia z stołką ministeryalnego, niewierając naturalne prawa indywidualne. Zaprawdę wiele więcej odpowiada osobistym na-m skłonnościom stadyum socyalnej terapii, niżli anatomiczna prosekcyja, a jeżeli sądziłim że na-łom nam tak ostrój poddać krytyce prawo z 24-pada 1859, uczyniliśmy to w uczciwym zama-aby zwrócić uwagę rządu na zgubne skutki tego rozporządzenia, oczekując po nim w tej spra-by powtórnej gruntownej poddać rozawdze nie-wnioski organiczne.

Mamy pod ręką ułożony przez deputowanego na-e zgromadzenie p. Potworowskiego projekt-awy tyżący się rozszerzenia ziemskiego sto-ryszczenia kredytowego w W. Ks. Poznańskim-żna, u L. Merzbacha), który jeśli dobrze nas-łniono, zbiera systematycznie propozycje prze-nej większości właścicieli ziemskich, których ta-awa obchodzi.

W ogóle i w całości szczerze się zgadzamy na-wozycy w projekcie tym rozwinięte. Złanie obu-ny instytucji kredytowych w jedno „powszechne i-żone Ziemstwo poznańskie” na zasadzie-ieralności i samorządu, wydanie no-ych czteroprocentowych listów zastawnych z soli-aw rękąjmią wszystkich posiadłości należących do-awarzyszenia ziemskiego, oraz powszechny-żal w uzbieranym funduszu właściwym i rezerwo-ym, podwyższenie kredytu ziemskiego dla-posiadłości które już listami zastawnymi są-żone, a których dług częściowo jest umorzony, dwóch trzecich taksy wartości, zaś udzielenie po-żki tylko do połowy wartości taksy przy przy-wnianiu zupełnie nowym listów zastawnych, wyjąw-żypadki strącenia hipotek prywatnych i dzia-łukessyjnych; wolność zaciągnięcia znów sumy-żonej z całego długu ziemskiego, radykalna-żyza organicznej ustawy z 13 maja 1857, któ-łwcale utrzymać nie można, to są pro-życy, które każdy bezstronny musi uznać za na-łuszne, umiarkowane i uzasadnione. e doszło naszej wiadomości, by żkądkolwiek po-łaly przeciw temu projektowi jakowe protestacye. meralna dyrekcyja Ziemstwa położyła go za pod-łwę swego rokowania z rządem, opinia publiczna-łownicy nieraz wyraźnie za nim się oświadczyła,-łierają go zdrowe zasady gospodarstwa narodowe-ławo, użyteczność i łatwe wykonanie, a pomimo-łdziałowała władza statecznie i bezwzględ-łe go odrzuciła.

Nie podobna zaprzeczyć że trudno tę sprawę,-łora w piasku ugrzęzła, znów wydobyć na splawną-łę, ale mozem ku temu polecić środek już przy-łelu trudniejszych zadaniach praktycznie wypróbo-łany i którego na końcu już użyć nie zawadzi, kiedy-łestety zaniedbano użyć go z samego-łoczątku. Środkiem tym jest odezwa do tych,-łórych sprawa niniejsza obchodzi. łech więc będzie zwołane walne zgromadzenie obojga-łemskich stowarzyszeń kredytowych; niechaj będą-łani członkowie, jakie mają życzenia i jakie po-łazy, i niech więc oni sami uchwała wedle-ławy środków i sposoby do naprawy i rozszerzenia-łych instytucji. Skoro uchwały zapadną, wtedy nie-łaj co najmniej przeszkód im będzie stawiano, łech same stowarzyszenia za przyszłe swe powo-łenie, że czy dobre, odpowiadają.

Spodziewamy się i życzymy, aby rząd tak postą-ł postanowił. Przewidujem że takie jego postano-łenie w Poznańskim radośnie i wdzięcznie będzie-łowane.

W każdym razie postanowienie takie przyczyni-ł do tego, aby także u naszych spółobywateli-ład Wartą miało walor mniemanie pana Vinckego:

że obecnie w Pruszech „prawo, słusność i po-łstępną ławie ministeryalnej” zasiadły.

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana mianować profesora dr. Limprichta w Getyndze zwy-łczajnym profesorem chemii w wydziale filozoficznym w Gryfii, a dyrektorowi akademii sztuk w Düsseldorfie, Bendemannowi, udzielić pozwolenie do noszenia krzyża oficerskiego orderu Leopolda, nadanego mu przez króla belgijskiego.

Berlin, 6 marca. Na wczorajszym posiedzeniu izby poselskiej przedłożył poseł Reichenheim wnio-łsek o rewizyę ustawy z 5 listopada 1858, dotyczą-łej towarzystw kolei żelaznych. Wniosek ten prze-łkazano komisji wysadzonej do sprawozdań z spraw-łhandlowych i przemysłowych. Następnie zawiadomił-ł marszałek izbę, że komisya wyznaczona do sprawo-łzdania o wniosku p. Morawskiego, ukonstytuowała się, i wymienił 10 posłów, którzy do komisji tej wybrani-ł zostali. Minister handlu p. Heydt, złożył w dalszym-ł ciągu u laski marszałkowskiej projekt do ustawy w-ł przedmiocie niektórych odmian, odnoszących się do-ł urzędzenia poczty pruskiej. Głównym celem zamie-łrzonej ustawy jest zniesienie przymusu pocztowego w-ł przedmiocie przesyłek pak, które przez ustawę z 5-ł czerwca 1852 już z 40 do 20 funtów zniżone zo-łstały. Tak samo zamiarem jest przedłożonego pro-łjektu zniesienie przymusu w przedmiocie przesyłki-ł pak, których waga przechodzi 100 funtów. Projekt-ł ten przekazano także komisji wyznaczonj do spraw-łhandlowych i przemysłowych. W końcu przeszła izba-ł do obrad nad budżetem w przedmiocie zarządu poczt-ł i zakładów telegraficznych. Pan Vincke postawił w-ł ciągu dyskusyi, jaka się z tego powodu wywiązała, wniosek o zmniejszenie istniejących obecnie urzędów-ł naddrekcyi poczty. Wniosek ten uchylila izba więk-łszością głosów.

— Przed niedawnym czasem donosiły dzienniki-ł tutejsze, że Austria starała się pobudzić pomniejsze-ł państwa niemieckie do utworzenia tajnego związku,-ł którego zadaniem było stanowić stanowczą prze-łciwwagę przeciw polityce pruskiej w sprawach nie-łmieckich z jedną, a przeciw zaczepnej polityce cesa-łrza Napoleona z drugiej strony. Dziś głoszą też-ł same dzienniki, że Austria porzuciła usiłowania-ł swoje w tej mierze od chwili, w której weszła w bli-łsze porozumienie z Prusami.

## AUSTRIA.

Wiedeń, 6 marca. Pod wczorajszą datą ogłoszono-ł patent cesarski nakazujący pomnozenie rady państwa-ł przez członków nadzwyczajnych, którzy od czasu do-ł czasu mają być zwoływani. Na tych członków mia-łnuje cesarz arcyksiążąt, dostojników kościelnych i-ł niektóre osoby cywilne i wojskowe, na całe życie. Reprezentacye krajowe podają po trzech kandydatów-ł na 38 członków, których cesarz mianuje na lat sześć. Rada państwa rozstrząsać ma: ułożenie budżetu, sprawdzanie zamknięcie rachunków państwa, przegła-łdać co przedłoży komisya umorzenia długów, i radzić-ł nad ważnymi projektami powszechnego prawodawstwa-ł i materiałem dla reprezentacyi krajowych. Inicytaty-łwa prawodawcza radzie państwa nie służy. Ministrowie-ł i naczelnicy władz głównych mają prawo udziału-ł w obradach. Rada z skarbu nie ma dochodów. — Drugie rozporządzenie zwołuje radę w maju dla wstę-łpnego ułożenia budżetu na rok 1861. Zanim repre-łzentacye krajowe będą mogły objawić znak życia, cesarz z krajów koronnych powoła mężów zdalnych-ł do rady.

## WŁOCHY.

Odpowiedź hrabiego Cavoura na depeszę pana-ł Thouvenel, zawierającą niejako ultimatum fran-łcuskie w sprawie włoskiej, przybyła 29 lutego do-ł Paryża. W odpowiedzi tej minister sardyński oświad-łcza stanowczo, iż pozostawia decyzyę nad przyłącze-łniem lub nieprzyłączeniem Włoch środkowych do-ł Piemontu, samymże mieszkańcom tych prowincyi,-ł którzy przez głosowanie powszechne życzenia swoje-ł objawić mają. Stosownie do tego oświadczenia wy-łdanem zostało dnia 29 lutego rozporządzenie królew-łskie, powołujące kolegię wyborczą na 25 marca, a-ł parlament na 2 kwietnia. Rządy Włoch środkowych-ł z swojej strony wydały odpowiednie rozporządzenia; w-ł Florencyi wybory odbędą się już 11 i 12 marca, ponieważ głosowanie powszechne w Włoszech śro-łkowych poprzedzać musi parlament turyński, aby w-ł razie prawdopodobnego zatwierdzenia zamiarów przy-łłączenia do Piemontu przez ludność tych krajów, ze-łbranie się powszechnego parlamentu opóźnienia nie-ł doznało. W Toskanii głosować mogą wszyscy oby-łwatele, którzy ukończyli rok 21szy życia, i znajdują-ł się w zupełnym używaniu praw obywatelskich. Na-ł mocy dekretu dyktatora Farini z 2 marca odbędzie-ł się także w prowincyi Emilii głosowanie powszechne

11 i 12 marca nad przyłączeniem do Piemontu lub-ł utworzeniem osobnego państwa, i to za pomocą ta-łjemnego scrutinium, jak i w Toskanii. Wypadek tych-ł wszystkich głosowań na korzyść unii z Sardynią-ł zdaje się niewątpliwym, i być może, iż nawet Fran-łcy, mimo pozornego ultimatum, nie będzie zbyt nie-łprzyjemnym; niektóre bowiem z dzienników europej-łskich, a mianowicie angielskich, zaczynają się domy-łślać o dawna już istniejącego tajemnego porozumie-łnia pomiędzy cesarzem Napoleonem a królem Wikto-łrem Emanueleem co do ostatecznego załatwienia spra-łwy włoskiej, która wszakże do czasu ma być ukryta-ł pod pozorną niezgodą i pozornym zachwianiem sto-łsunków przyjaznych pomiędzy obydwojma monarchami. Domyśl ten potwierdza jeszcze list Wiktora Ema-łnuela do papieża, w którym król sardyński stara się-ł przekonać Ojca św. o konieczności zajęcia nawet-ł Marchii i Umbryi wojskiem sardyńskim, ponieważ-ł prowincye te nie przestają błagać o wcielenie do-ł Piemontu. Bez porozumienia się poprzedniego z Na-łpoleonem, król Wiktor Emanuel nie byłby się niezawo-łdnie posunął do tak śmiałego kroku względem-ł papieża, który mu podobno w razie dokonania tego-ł zamiaru, ekskomuniką zagroził. Wiadomość o liście-ł tym, przecież zupełnie pewną nie jest.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Gniezno, 5 marca. Zapowiedziane w Dzienniku waszym-ł na-łbożeństwo za naczelnika b. wojsk polskich Skrzyneckiego, odbyło się w oznaczonym dniu w kościele po franciszkańskim. Pomimo zawiruchy miotającej śniegiem z deszczem przez-ł dzień niemal cały, spieszył od samego ranka lud z miasta i-ł okolicy, obywatele i szanowne duchowieństwo, aby pomodlić-ł się za duszę męża, który świetnym, acz smutnym kartom-ł dziejów naszych świeżego przyczynił blasku. To też nawa-ł długa kościoła, ławki i chór, a po części kaplice nawet za-łpełniły się pobożnymi różnego wieku, płci i stanu. Dygnita-łrze prześwietnej kapituły, na czele miejscowego i przybyłego-ł licznie duchowieństwa, z których jednego ośmiomilowa odle-łgłość w domu powstrzymać nie zdołała, przydali całemu ob-łchodowi powagi i uroczystej świetności. Od godziny 10 po-ł zaczęły wychodzić msza za mszą, które przy bocznych ołtarzach-ł w czasie odśpiewania wigilii odprawiano. Po ukończeniu-ł wigilii, kiedy dźwięk dzwonka, wyjście celebransa z mszą św. w-ł asyście kleryków zgromadzonym oznajmił, posunęły się-ł cechy z chorągiewami ku wielkiemu ołtarzowi, otoczyły dwoma-ł szeregami rzęsto oświecony, w festony strojny katafalk, na-ł którym ozdoba wznosiła się trumna, oświetlona różnobar-łwnym płomieniem, co się z czterech, na kolumnach po naro-łżnikach katafalku ustawionych naczył wznosił. Powiały cho-łragwie, a na jednej zająśniało godło orła Lechowego, wspar-łtego na gnieździe. Na ten widok zabłysła łza w oku wiary, co-ł w czworobok ściśnięta, tuż przed umieszczonym w głowach-ł katafalku wizerunkiem naczelnika stojąc, cofnęła się myśl o-ł lat 30 wstecz, przywołując sobie na pamięć owe sztandary, przy-ł których zdobywaniu w dniu wielkoczwartkowym czynny-ł brała udział, gdzie to żołnierz polski jak grom szybko a na-łtarczywie wpadł na szyki wroga, złamał, rozbił, zgniółł i do-ł pierzchliwej zmusił ucieczki; a zformowane na nowo i nowym-ł korpusem wsparte, po trzymiłowej ściganu na nowo zgromił, kończąc dzień tryumfem pod Dębem, który był zwycięstwem-ł pod Wawrem rozpoczął. W czasie mszy św. solennej odegrała-ł muzyka tumska mszą kompozytci Kozłowskiego. Po mszy-ł przemówił ksiądz proboszcz Iwicki, zostawiając historyi sąd o-ł Skrzyneckim jako naczelniku, rzeźwemu słowia skreślił pra-łgmacyjny rys jego życia, oddał scenę pojedynania się jego z-ł swym politycznym przeciwnikiem Lelewelem; zachęcając przy-ł tej sposobności do darowania sobie uraz, puszczenia w niepa-łmięć niesnasków i dążenia w zgodzie do jednego celu; za-łkonczył mowę czułą i tkliwą modlitwą, pełną niezachwanj w-ł lepszą przyszłość otuchy. Kondukt z harmonijnym, z głębi-ł 40stu piersi wydobył „Requiem”, które i po za mury ko-łścioła się uniosło, zamknął ten poważny i uroczysty obchód-ł żałobny. Z zebranej w kościele dobrowolnej składki przeza-ł czono 1/3 dla ubogich miejscowych, 2/3 dla inwalidów z r. 1831.

Kiedy kończę, dochodzi mnie lwowski Dziennik Literacki, który ku czci generała Skrzyneckiego poświęca kilka rzew-łnych zwrotek. Wiem, że macie Dziennik Literacki u siebie, ale wielu z czytelników waszych go niezna: dla tych zatem-ł chciejcie słowa jego powtórzyć. Oto są:

Pokój tobie! o wodzu ty stary,  
Grób da, czego nie dało ci życie,  
Życie trudów i walk i ofiary,  
Takie głośne, jako bębnow bicie,  
Takie jasne, jak połysek szablicy,  
Uroczyste, jak wnętrze świątynicy!

Oh! to życie przegrzmiało na bojach,  
Po tułactwa przewiało pustkowiu:  
Pokój, pokój po krwawych ci znojach,  
Po dni ziemskich skruszonym okowiu,  
Duch twój w niebo się niesie spokojny,  
Jak bohater, gdy wraca w dom z wojny.

A na ziemi u twojej tu trumny  
Stawa naród z żałoby swj cześcią,  
Naród smutny, a w smutku swym dumny,  
Nieugięty strat żadnych boleścią,  
Lud, którego rycerze po klęsce,  
Hardziej czoło noszą, niż zwycięsca.

Bo ten naród, to pułk weteranów!  
W bojach świata on przodem szedł zawsze,  
A nie liczył za sobą kurhanów,  
Które dnie mu sypały wciąż krwawsze.  
Nie ma w pułku tym czoła bez blizny,  
A za sztandar ma miłość ojczyzny.

A nim zwolna po bitwie przegranej  
Zejdzie z pola, poległych swych grzebie,  
Górą wznosi sztandar przestrzelany  
Ku jutrzejszej znów gotów potrzebie:  
Choć walecznych wciąż garstka maleje,  
Póty pułku, póki sztandar wieje.

Za duszę s. p. Jana Skrzyneckiego, wodza naczelnego byłych wojsk polskich, odbędzie się solenne nabożeństwo w Witkowie dnia 14 marca r. b. o godzinie 10 z rana. [391]

Za duszę s. p. Jana Skrzyneckiego, wodza naczelnego byłych wojsk polskich, odbędzie się solenne nabożeństwo w Ostrowie w powiecie odolanowskim dnia 14 marca r. b. o godzinie 10 z rana. [429]

**Obwieszczenie.** [431]

Subhastacya położonego przy wsi Konarskie w majątności Kórnickiej folwarku „Dworzysko“ nazwanego, znosi się niniejszemu.

Srem, dnia 6 marca 1860. Królewski Sąd powiatowy, wydział I. [415]

W księgarni Żupańskiego wyszła broszurka pod tytułem:

**O Mickiewiczu ze stanowiska narodowego. — Wojna Chocińska Wacława Potockiego. — Dwie prelekcye miane w Kółku Towarzystwa w roku 1858 i 1859 przez Dr. Gruszczyńskiego.** Cena 2 złp. [428]

Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność uwiadomiam, iż osiadłem w mieście powiatowym w Środzie jako kwalifikowany majster ciesielski i podejmuję się wszelkie mego fachu tyczące się roboty jak najstaranniej wykonać. Środa, dnia 7 marca 1860. [430]

**F. Steinbach.**

**Półzorki fornalskie** sprzedaje na zaprząg (4 konie) po 30 tal. i taniej, wedle jakości

**Juliusz Scheduling**

na Chwaliszewie przy moście. [415]

**Handel nasion Jerzego Pohl w Wrocławiu ulica Elżbiecka nr. 3**

poleca na wiosenny wysiew swój wielokrotny skład wszystkich dla gospodarczych, ogrodowych, leśnych i kwiatowych zakładów się tyczący.

Przed wszystkimi nasionami Pohla olbrzymia ówika dla paszy bardzo pożyteczna, która z morgi 3—400 cent. wynosi, za funt 15 sgr.; prawdziwa angielska, biała, zielono-głowiasta, olbrzymia marchew, do 8 funtów ważaca, za funt 15 sgr.; trawnie nasiona do zakładów miejsc zielonych funt po 5 sgr., jako też do zakładu łąk 5 1/2 sgr.; prawdziwą francuską lucernę funt po 9 sgr., najlepsze i nowsze gatunki włoszczyzny i najwyborniejsze nasiona kwiatów.

Katalog wszystkich tych nasion przesyłam na każde żądanie franco i za ich prawdziwość i dobre schodzenie gwarantuję. [414]

**Przybyli do Poznania.**

Dnia 6 marca.

**Bazar:** Właściciel dóbr Lubieński z Kłacznym, ks. prob. Badurski z Opalenicy, pani hrab. Ponińska z Wrześni.

**Myluska Hotel Drezdeński:** Właściciele dóbr Kamiński i Sperling z Kikowa, Sander z Charcic, Palm z Otusza, kup. Korth z Wrocławia.

**Buscha Hotel Rzymski:** Właśc. dóbr Schmidt z Charzewa, Strauven z Pawłowic, Dąbrowski z Ostrowa, inspektor gos. Dobroniecki z Piotrkowic, kupcy Nagel z Magdeburga, Nagel z Freyburga (na Szląsku), Schweitzer z Bremen.

**Hotel du Nord:** Właściciele dóbr Chłapowski z Czerwonéjwsi, Stoc z żoną z Tarnowa, aktorzy Holzstamm z Berlina, Richter, Freytag, aktorki panny Michaelis i Stoffregen z Bydgoszczy.

**Oehmiga Hotel Francuski:** Ksiądz dziekan Sulikowski z Granowa, fabrykant Leonhard wł. fabryki Schroeder z Kamienicy, kupcy Fischer z Drezna, Sachse z Lipska, Brasch z Międzychodu.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciele dóbr Opitz z Lowencina, Lesser z Markowic, ob. Dydyński z Słowikowa.

**Hotel Paryski:** Właściciel dóbr Kamieniecki z Chwalibogowa, ek. Maciejewski z Pakości.

**Hotel Berliński:** Właściciel dóbr Busse z Latkowa, dzierżawca Tschuschke z Sierakowa, obywatel Gellert z Międzychodu, kapitalista Hoffrath z Brojca, kupiec Jerzykiewicz z Drezna.

**Budwiga Hotel:** Kupiec Rothmann i żandarm Boetsche z Wągrówca, zarz. Kozłowski ze Szubina, handl. byd. Hamann z łągu Gottschimmer.

**Pod Złotym Orłem:** Kupcy Ungar i Kapfan ze Srody, Kaliski, Rachwański i Borowicz z Pyzdr, gospodarz Kaczewski ze Zielnik, rzeźnik Gruenberg ze Sremu, piernikarz Stodolla z Kórnika.

**Pod Złotą Sarną:** Kupcy Mehlich z Mikosławia, Manuel z Łopienna, siodlarz Krzywozdziński z Gniezna.

**W mieszkaniu prywatnym:** Właściciel dóbr Kirschstein ze Zydowa, ulica M. Rycerska nr. 4; ob. Egidy z Berlina, ulica Magazyńska nr. 15.

Dnia 7 marca.

**Bazar:** Właśc. dóbr hrabia Kwilecki z Koblentz, Mittelstaedt ze Sielec, Wierzbicki ze Starogo, Niegolewski z Włociszewek, Niegolewski z Niegolewa, pani Karsnicka z Mystem, dzielnik Twardowski z Gozdowa, asesor hr. Kwilecki z Wrocławia.

**Buscha Hotel Rzymski:** Właśc. dóbr Sander z Trąbinka, Kreutzer z Pomorza, kasyer Ritter, kupcy Aust, Ruben, Arndt i Adler z Berlina, Selbstherr z Olawy, Roehlick z Wrocławia.

**Hotel du Nord:** Właściciel dóbr Sławski z Komornik, pani Gorzeńska ze Smielowa, major Koehn von Jaski z Leszna, kup. Lossberger z Hanau.

**Pod Czarnym Orłem:** Właściciel dóbr Drzeński z Borzejewa, administrator Waliszewski z Chocicz, kup. Ollendorff z Rawicza, Hoffmann ze Szczecina.

**Wylusa Hotel Drezdeński:** Właściciele dóbr Hoenicke z Herzogswaldau, Saenger z Pałajewa, Freytag z Trzebowa, pani hrabina Kreutz z Kościelca, kupcy Pintus z Berlina, Mueleisen z Gruend, Wagenknecht z Drezna.

**Hotel Paryski:** Właściciele dóbr Dobrogojski z Chocicz, Zóltowski ze Zajęczkowa, pani Szrader z Izdebną, dzierżawcy Jackowski z Pałoczyna, Golski z Piątkowa Czarnego, Sereyński z Niemierzyc, proboszcz Piątkowski z Winnéjgóry, zarz. Bulczyński z Niemierzyc.

**Hotel Berliński:** Właściciele dóbr Małuszewski z Biezdrowa, dzierż. Nawroczy z Pierwoszewa, aptekarze Winter z Pniew, Marchwiński z Wrześni, kupiec Lesser z Starogrodu.

**Hotel Eichborna:** Kupcy Silber z Rakoniewic, Aron z Wielenia, fabrykant Schmidt z Borstendorfu.

**Hotel Budwiga:** Kupcy Loewenthal z Wrocławia, Bergas jun. z Grodziska, Kochheim jun. ze Srody, aptekarz Ludwig i urzędnik Hoyer z Rogoźna, gorzelany Marcus z Wielichowa.

**Eichener Born:** Handlarze Schurek z Rawicza, Simon z Chodzieża, Wittenberg z Wrocławia.

**Pod Trzema Liliami:** Wł. dóbr Gerber z Waliszewa.

**Wiadomości handlowe.**

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 7 marca.

Zyto: wyżej płacono, na marz. i na wiosenną odstawę 43 1/2, kw-maj 43 1/2, maj-cz. 43 3/4, 5/8 tal. pl. Okowita: równiejsze lepsze ceny, w miejscu bez beczki 15 1/2, 3/4, z beczką na marz. 16 1/2, 1/4, kw-maj 16 3/8, maj-cz. 16 1/4 pl., cz-lip. 17 tal. żąd.

Berlin, 6 marca.

Pszennica: obrot ograniczony lubo chętnie kupowana, w miejscu 25 szefli 59—70 tal. wedle jakości. Zyto: ceny poszły i dziś nieco

w górę, w miejscu 2000 funt. 47 3/8—49 1/2, marz. 48 3/8—49 pl. 49 1/4 żąd., na wiosenną odstawę 48 1/2—3/8, maj-cz. 48 3/8—1/2, cz-lip. 48 1/2—5/8 pl. 48 3/4 tal. żąd. Jęczmień: w miejscu 25 szefli 38—44 tal. Owies: w miejscu 120 funt. 25—29, na marz. 27, na wiosenną odstawę 26 1/2 pl. 27 żąd., maj-cz. 27 1/2, cz-lip. 28 tal. żąd. Olej rzepiowy: poszedł znacznie w górę, w miejscu 100 funtów bez beczki 11 1/2 żąd., na marz. i marz-kw. 11 1/2, kw-maj 11 1/2, maj-cz. 11 1/2, wrz-paź. 12 1/2, 3/8—1/2 tal. pl. Olej lniany: w miejscu 10 3/4, na kw-maj 10 1/2 tal. pl. Okowita: ceny znacznie wyższe, w miejscu bez beczki 16 3/4—5/8, z beczką na marz. i marz-kw. 16 3/4—17, kw-maj 17 1/2—1/8, wrz-paź. 17 1/2—1/2, cz-lip. 17 3/4 pl. 17 1/2 żąd., lip-sier. 18 1/2—1/8 pl. 18 1/4 żąd., sier-wrz. 18 1/4 tal. pl.

Wrocław, 6 marca.

Table with 4 columns: Na targu, psianka, sred., posled. and rows for Pszenica biala, zolta, Zyto, Jeczmiem, Owies, Groch.

Na giełdzie: Zyto: lepsze ceny, na marz. marz-kw. 42 żąd., kw-maj 42, maj-cz. 42 pl., cz-lip. 43 tal. żąd. Olej rzepiowy: brze się trzymał w cenie, w miejscu, na marz. i marz-kw. 10 3/4 żąd., kw-maj 10 3/4 pl., wrz-paź. 11 3/4 tal. żąd. Okowita: w miejscu 16 1/2, na marz. i marz-kw. 16 1/4, kw-maj 16 1/4, maj-cz. 16 1/2 tal. pl.

Szczecin, 6 marca.

Na targu: Pszenica: wcepl 66—68. Zyto: 48—50. Jęczmień: 37—43. Owies: 25—28. Groch: 45—48 tal. Na giełdzie: Pszenica: ceny niezmiennione, w miejscu zółta 62 1/2, tal. wedle jakości. Zyto: ceny dawniejsze w miejscu 45—1/2 pl., na marz. 46 żąd., wiosenną odstawę 44 3/4 pl. 45 żąd., maj-cz. 45, cz-lip. 45 pl. 45 1/2 tal. żąd. Jęczmień: bez obrotu. Owies: w miejscu 28 tal. pl. Olej rzepiowy: słabo się trzymał w cenie, w miejscu 11 1/2, na kw-maj 11 1/2, żąd. 11 1/2 pl., wrz-paź. 11 3/8—1/2, 1/2 tal. pl. Okowita: mocno trzymała w cenie, w miejscu bez beczki 16 1/2—1/2, na marz. 16 3/8—3/4, na wiosenną odstawę 17 1/2, maj-cz. 17 1/2, cz-lip. 17 1/2 pl. 17 1/2 żąd., lip-sierp. 18 tal. żąd.

**CENY TARGOWE**

Table with 4 columns: 7 marca 1860, od, do, and rows for Pszenicy pięknej, sredniej, ordynar., Zyta ciężkiego, lżejszego, Jeczmiemia dużego, małego, Owsa, Grochu do gotow., Rzepiu zimowego, Rzepiku zimowego, Rzepiu latowego, Rzepiku latowego, Tataraki, Kartofli, Masła, garn., Konieczyny czerw., Konieczyny białej, Siana, cent., Słomy, Oleju cent., Spirytusu (beczka 100 kw.), 80% Tral.

Table titled 'Kurs giełdy w Berlinie' with columns for Papiery praskie, Pożycz. dobrow., Obligi długu skarb., Listy zast. March., Listy rent. March., Listy W. Ka. Pozn., Papiery zagranicne, Austr. metall., Rosy, 5 pożycz. Stiegl., dito 6 pożycz. Stiegl.

Table with columns for Rosy, Pożycz. dobrow., Obligi długu skarb., Listy zast. March., Listy rent. March., Listy W. Ka. Pozn., Papiery zagranicne, Austr. metall., Rosy, 5 pożycz. Stiegl., dito 6 pożycz. Stiegl.

Table with columns for Akcje bankowe i kredyt., Berl. Stow. kas., Berl. Tow. hand., Gdarński bank pryw., Dysk. Udział komm., Gota. bank pryw., Hanow. dito, Królew. dito, Lipsk. Stow. kred., Magd. bank pryw., Pomor. bank rycer., Pozn. bank prow., Prusk. udz. bank., Szląsk. Stow. bank., Akcje przemysłowe., Berl. fabr. kol. zel., Mincerwy Szląskiej., Concordia, Magd. assek. ogn., Obligacje z prawem pierwszeństwa., Berl.-Anhalt., Berl.-Hamb., Berl.-Pocz.-Magd., Berl.-Szczecin., Wrocl.-Freib., dito najnow., Brzeg-Niskie., Koślo-Bogumin., dito pierwot., Dolno-Sal.-March., Dolno-Sal. kol. pob., dito pierwot., Półn.-Fryd.-Wilb., Górno-Szl. A i C., dito Lit. B., Opol.-Tarnowic., Starogr.-Pozn.

Table with columns for Półn.-Fryd.-Wilb., Górno-Szl. Lit. A., dito Lit. B., dito Lit. D., dito Lit. E., dito Lit. F., Starog.-Poznań., dito II Em., Kurs giełdy w Wrocławiu, Papiery i pieniądze, Dukaty, Frydrychsdory, Laidory, Polskie bil. bank., Austr. banknoty, Nowa Waluta Austr., Wroclaw. obl. miejskie, Poznań. List Zast., dito nowe, dito nowe, dito Listy Rent., Szląskie Listy Zast., dito nowe Lit. A., dito nowe Lit. B., dito Lit. C., dito Listy Rent., dito Oblig. prow., Polakie Listy Zast., dito nowe Emis., dito Oblig. skarb., do obl. zast. 500 zł., Austr. pożycz. narod., Mincerwy akcje, Szląski bank, dito tow. assek. ogn.

Table with columns for Akcje Szląskich kolei żelaznych., Freiburg., dito now. Emis., dito obl. praw. pierw., Głog. Sagan., Brzeg. Niskie., Doln. Szl. March., dito z pr. pierw., Górno-Szl. Lit. A. i C., Szląsk. Lit. B., dito obl. pr. pierw., dito, Opol. Tarnow., Koślo-Bogumin., dito obl. z praw pier., Kurs stow. kup. w Poznaniu, Prusk. obl. skarb., dito pożycz. skarb., dito dito, dito pożycz. r. 1855, Pozn. List. Zast., dito nowe, dito nowe, Szl. List. Zast., Zach. Prusk., Polskie, Pozn. List. Rent., dito obl. miejsk. II. Em., dito obl. prow., dito akc. bank. prow., Star. Pozn. ak. kol. zel., Górno-Szl. dito A., obl. z praw. pierw. E., Polakie banknoty, Najnowsza pożycz. pruska.